

Katarzyna DYBEL, *Être heureux au Moyen Age. D'après le roman arthurien en prose du XIII^e siècle*, Louvain–Paris–Dudley, MA: Peeters 2004, ss. 296. Coll. Synthema.

Znakomita książka Katarzyny Dybel poświęcona jest dwóm obszernym, XIII-wiecznym cyklom powieściowym prozą: *Lancelot-Graal* i *Tristan en prose*. Składają się na nią, oprócz wstępu i konkluzji, rozdziały omawiające kolejno: użyte w tekstach słownictwo dotyczące szczęścia, chrześcijańską doktrynę szczęścia, źródła szczęścia, przeszczeń i czas jego manifestacji. Układowi całości odpowiada struktura każdego z rozdziałów. Autorka swobodnie porusza się po nader rozległej materii powieściowej i bez problemu potrafi wyabstrahować te wszystkie zjawiska, które ją interesują. Mimo wielkiej erudycji, odzwierciedlonej w imponującej bibliografii wykorzystanych prac, tekst nie jest przeładowany informacjami; K. Dybel umieszcza w przypisach to, co mogłoby przeciążyć tekst główny (np. liczne cytaty), i robi to na ogół z wielkim wyczuciem. Każdy z rozdziałów i podrozdziałów kończy się bardzo zwięzłą konkluzją cząstkową, umiejętnie punktującą główne wnioski wypływające z dokonanych właśnie analiz.

Analizy otwiera rozdział dotyczy starofrancuskiego słownictwa, wytyczającego semantyczne pole szczęścia. Rozdział ten jest wyczerpujący i precyzyjny. Autorka podaje nawet statystyki frekwencyjne niektórych leksemów, czego wykonanie było żmudne w przypadku tak długich tekstów. Dzięki uwzględnieniu mikrokontekstów potrafi wykazać niejednokrotnie subtelne różnice semantyczne poszczególnych słów – rzecz szczególnie trudna przy polisemii starofrancuskiej leksyki. Co więcej, analityczna wnikliwość pozwala jej na dostrzeżenie pojawiania się pojęcia szczęścia tam, gdzie brak jest jego leksykalnych eksponentów. Logiczną konsekwencją tego studium jest przyjęcie bardzo szerokiej definicji szczęścia, rozumianego jako stan euforyczny wywołany różnorodnymi bodźcami, o różnym czasie trwania i zróżnicowanego pod względem intensywności. Takie zdefiniowanie pojęcia, aczkolwiek ze wszech miar zasadne, pozwala już na wstępie przewidzieć pewne kłopoty w jego praktycznym zastosowaniu do analiz. Autorka w znakomitej większości przypadków tych niebezpieczeństw uniknęła.

Drugi rozdział analityczny zawiera wyczerpującą prezentację koncepcji szczęścia wpisanej w doktrynę chrześcijańską. Autorka szczegółowo referuje koncepcje szczęścia zawarte w Piśmie świętym, następnie zaś poglądy na ten temat sformułowane przez dwóch wielkich myślicieli średniowiecza: św. Bernarda z Clairvaux i Wilhelma z Saint-Thierry. Ich to myśl właśnie ukształtowała ducha analizowanych utworów. Mimo dowiedzionych niepodważalnych analogii między doktryną i literackim światem przedstawionym, K. Dybel słusznie wzbrania się przed traktowaniem powieści jako prostego odwzorowania czy zilustrowania doktryny.

Niemniej jednak ilustracyjny aspekt dzieł jest ewidentny i na nim głównie koncentruje się Autorka, prezentując wszystkie subtelności doktryny. Rodzi to pytanie o zasadność tak dogłębnej prezentacji poglądów teologów, przede wszystkim św. Bernarda. W powieściach mamy do czynienia z ekstatycznym przeżywaniem misterium Graala, a głębokie implikacje tej ekstazy, relacje między łaską uświęcającą i wolną

wolą czy wreszcie kwestie związane z odbiciem boskiego wizerunku w człowieku, fundamentalne dla myśli św. Bernarda, dla powieści istotne nie są.

Rozdział dotyczący źródeł szczęścia jest, siłą rzeczy, heterogeniczny, co wynika z szerokiej definicja szczęścia. Największym szczęściem dla bohaterów jest szczęście eschatologiczne, czerpane z obcowania z Graalem. Tylko ono jest trwałe. Ale konsekwencją przyjęcia wspomnianej definicji jest uwzględnienie również innych zjawisk, takich jak radość czerpana z miłości, przyjaźni etc. Dwa ostatnie podrozdziały tej partii rozprawy dotyczą takich źródeł szczęścia jak wolność i gościnność. W przeciwieństwie do wcześniej omawianych przypadków tu podmiotem szczęścia nie jest indywidualny bohater, lecz zbiorowość. Autorka wykazuje się tu bardzo dobrą znajomością zarówno teologii, jak i twórczości literackiej wieków średnich, subtelnością analiz i spostrzegawczością.

Rozdział dotyczący przestrzeni, w których bohaterowie zażywają szczęścia, potwierdza wnikliwość Autorki i jej znakomite rozeznanie w rzeczywistości tekstowej. Przyjmując zarysowany już w poprzednich rozdziałach porządek opisu, zaczyna od prezentacji raju jako przestrzeni szczęścia najwyższego, dokonując rozróżnienia na raj rozkoszy i raj boży. Sceną szczęścia ziemskiego jest natomiast cały szereg przestrzeni: zamki, krainy (Logres i Sorelois), czy wreszcie takie wycinki przestrzeni jak las czy zagajnik. Bardzo ciekawe są tu obserwacje dotyczące ambiwalencji przestrzeni i jej wartościowania w zależności od natury dziejącej się w nich wydarzeń. I tak oto będący scenerią miłosnego szczęścia Tristana i Izoldy zamek Joyeuse Garde stał się czasową kryjówką Lancelota i Ginewry, co doprowadza do zmiany znaku aksjologicznego i transformacji owego *locus amoenus* w zamek Douloureuse Garde. Mamy w ten sposób żywy dowód na ewolucję nie tylko form literackich (w zakresie tematyki arturiańskiej powieść prozą zastępuje powieści pisane dotychczas ośmiozłogłoscowcem), ale również mentalności pozwalającej na traktowanie przestrzeni literackiej jako neutralnego *decorum*.

Podobne charakterystyki, jak można było tego oczekiwać, dotyczą czasu. W analizowanych powieściach dominuje czas linearny chrześcijański, który nakłada się na biegnący po okręgu czas mityczny. Jakkolwiek nie był on obcy literaturze dworskiej (np. Wielkanoc była czasem rodzącej się miłości w poezji trubadurów i truverów), następuje tu jego rechrystianizacja. Zanurzenie powieści w doktrynie chrześcijańskiej sprawia, że podobnie jak w przypadku przestrzeni następuje przewartościowane pewnych odcinków czasu.

Horyzont badanych przez K. Dybeł utworów jest podwójny: z jednej strony jest to literatura tworzona pod wyraźnym wpływem doktryny chrześcijańskiej, z drugiej zaś strony – literatura w języku narodowym, posiadająca ugruntowaną tradycję, własne formy ekspresji i będąca świadectwem mentalności hołdującej mitycznemu postrzeganiu rzeczywistości. Analizy wskazują, że Autorka ma świadomość tej dwoistości i stara się oba komponenty uwzględnić. Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że daje priorytet doktrynie i koncentruje się głównie na wpływach kultury wysokiej na kompozycję i wydźwięk tekstów. Przykłady tego widoczne są w zasadzie w każdym z rozdziałów (z wyjątkiem pierwszego). I tak na przykład omawiając miłość jako

źródło szczęścia, odnosi się do modelu uczucia autorstwa Andreasa Capellanusa. Model ten, aczkolwiek odzwierciedlający w jakimś stopniu wykreowane przez literaturę dworską parametry, czerpie obficie głównie z owidiańskiej tradycji, przez co redukuje bądź niekiedy przekształca to, co w świadomości użytkowników kultury dworskiej znaczyła miłość. Podobnie ma się sprawa z przyjaźnią. Autorka przyjmuje jako pewnik pochodzenie modelu przyjaźni od *De Amicitia* Cycerona, podczas gdy obraz tego uczucia kształtował się z całą pewnością pod wpływem bardzo różnych źródeł i bodźców (jak choćby „braterstwo broni” zilustrowane w *chansons de geste*).

Mimo tych uwag, nie zmierzających bynajmniej do zakwestionowania ustaleń Autorki, raz jeszcze trzeba z mocą podkreślić ogromne zalety monografii, jej precyzję, klarowność wyводу, ogromną erudycję Autorki oraz jej wrażliwość i ostrożność w formułowaniu wniosków. Książka K. Dybeł niewątpliwie wnosi wiele nowego do wiedzy na temat trzynastowiecznej powieści prozą, wzbogaca ją o nowe aspekty i w ogóle stanowi ważny wkład w badania nad starofrancuską literaturą i, szerzej, kulturą.

Maciej Abramowicz
Zakład Lingwistyki Stosowanej UMCS

Rémy PORQUIER, Bernard PY, *Apprentissage d'une langue étrangère : contextes et discours*, Paris: Didier 2004, ss. 122.

W pracy *Apprentissage d'une langue étrangère : contextes et discours* Rémy Porquier i Bernard Py zastanawiają się nad relacjami między procesem uczenia się języka obcego a kontekstami, w jakich ten proces zachodzi. Autorzy świadomie używają tutaj liczby mnogiej w odniesieniu do kontekstu, gdyż z góry zakładają, że w procesie uczenia się języka obcego (drugiego) mamy do czynienia z wieloma różnorodnymi kontekstami. Mówienie o kontekstach nie ogranicza się tutaj bynajmniej do aspektu przestrzennego (np. klasa języka obcego byłaby dla uczącego się tylko jednym z kontekstów w procesie akwizycji tegoż języka, obok innych, takich jak choćby media obcojęzyczne czy też kontakty z obcokrajowcami), który w literaturze anglojęzycznej określany jest za pomocą terminu *setting*. Dla Porquier i Py, językoznawców, których cechuje podejście konstruktywistyczne, pojęcie kontekstu nie tylko wykracza poza tradycyjne – przestrzenne – jego rozumienie, ale ma charakter dynamiczny, charakter swoistej konstrukcji budowanej przez lokutorów¹.

¹ Niektórzy językoznawcy konstruktywiści, aby uwypuklić opozycję statyczny vs dynamiczny w odniesieniu do kontekstu, używają dwóch odrębnych pojęć: *sytuacji*, rozumianej jako kontekst w sensie przestrzennym, oraz *kontekstu* w sensie parametrów interakcji negocjowanych i konstruowanych przez lokutorów (cf. definicja kontekstu i sytuacji podana przez Mondadę w *Vocabulaire de sciences cognitives*, éd. O. HOUDÉ et al., Paris: PUF 1998).